

Kamiński, Łukasz

„Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL (1975–1980)”, Andrzej Krajewski, Warszawa 2004 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 95/3, 430-432

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

w przypadku Polaków. Istotnym problemem jest także wyjaśnienie jak wydarzenia „zwycięskiego lutego” 1948 r. wywarły na powroty do kraju; domyślać się można, że zniechęcały repatriantów, ale czy wszystkich?

Podkreślić należy staranne wykonanie edycji, rzadko spotykane w publikacjach o niewielkiej objętości. Poza spisem źródeł i literatury oraz wykazem skrótów czytelnik otrzymał indeksy nazwisk i nazw geograficznych oraz streszczenie w języku niemieckim.

Jerzy Tomaszewski
Wyższa Szkoła Gospodarki Krajowej
w Kutnie

Andrzej Krajewski, *Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL (1975–1980)*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2004, s. 540.

Okres „środkowego PRL” (lata 1956–1980), poza epizodami masowych kryzysów i dziejami opozycji demokratycznej, nie cieszył się do tej pory zbyt dużym zainteresowaniem historyków. Jedną z najpoważniejszych opublikowanych prac o tym etapie historii Polski Ludowej jest niewątpliwie omawiana książka Andrzeja Krajewskiego. Wrocławski historyk podjął się próby opisanie niezwykle ważnego zjawiska, jakim była reorientacja postawy znacznej części polskich środowisk twórczych w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Polscy pisarze, artyści, aktorzy i inni twórcy przeszli wówczas długą drogę od gremialnego poparcia dla ekipy Edwarda Gierka do otwartej kontestacji systemu komunistycznego. Był to proces odwrotny od obserwowanego w latach czterdziestych i na początku kolejnej dekady fenomenu masowej akcesji twórców, częstokroć wywodzących się z przeciwnych ideowo środowisk, do obozu PPR/PZPR. O ile jednak okres ten, począwszy od klasycznego dziś studium Czesława Miłosa, doczekał się już wielu analiz¹, to monografię Andrzeja Krajewskiego niewątpliwie zaliczyć należy do prac o pionierskim charakterze. Problematyka postawy twórców w drugiej połowie lat siedemdziesiątych pojawiała się już co prawda w opracowaniach analizujących dzieje opozycji w tym okresie², nie stanowiła jednak głównego ich wątku. Nie podejmowano także próby ukazania pełnego spektrum zachowań — od zaangażowania w budowę systemu po otwarty sprzeciw.

Autor oparł swoją pracę na solidnej podstawie źródłowej. Składają się na nią zasoby dziewięciu archiwów, prasa oficjalna i drugoobiegowa, opublikowane dzienniki i wspomnienia oraz literatura przedmiotu. Na szczególną uwagę zwracają wykorzystane po raz pierwszy akta Wydziału Kultury KC PZPR z drugiej połowy lat siedemdziesiątych, oraz wciąż niedostatecznie rozpoznane przez historyków materiały znajdujące się w archiwum

¹ Zob. np. Cz. Miłosz, *Zniewolony umysł*, Kraków 1990; B. Fijałkowska, *Polityka i twórcy (1948–1959)*, Warszawa 1985; J. Trznanad, *Hańba domowa. Rozmowy z pisarzami*, Lublin 1990; A. Michnik, *Z dziejów honoru w Polsce. Wypisy więzienne*, Paryż 1985; K. Kersten, *Powojenne wybory intelektualistów*, „Kultura niezależna” 1989, nr 52, s. 3–41; S. Murzański, *Między kompromisem a zdradą. Intelektualiści wobec przemocy 1945–1956*, Warszawa 1993; A. Waliński, *Zniewolony umysł po latach*, Warszawa 1993; J. Prokop, *Wyobrażenia pod nadzorem. Z dziejów literatury i polityki w PRL*, Kraków 1994; idem, *Pisarze w służbie przemocy*, Kraków 1995; idem, *Sowietyzacja i jej maski. PRL w latach stalinowskich*, Kraków 1997; L. Hass, *Pokolenia inteligencji polskiej*; Łowicz 1997; H. Świda-Zimba, *Człowiek wewnątrznie zniewolony. Mechanizmy i konsekwencje minionej formacji — analiza psychosocjologiczna*, Warszawa 1997; H. Słabeck, *Intelektualistów obraz własny w świetle dokumentów autobiograficznych 1944–1989*, Warszawa 1997; W. P. Szymański, *Uroki dworu (rzecz o zniewalaniu)*, Kraków 1997; B. Urbanowski, *Czerwona msza czyli uśmiech Stalina*, t. 1–2, Warszawa 1998; M. Hirsowicz, *Pułapki zaangażowania. Intelektualiści w służbie komunizmu*, Warszawa 2001.

² Por. przede wszystkim A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994; R. Terlecki, *Uniwersytet Łatający i Towarzystwo Kursów Naukowych 1977–1981*, Kraków–Rzeszów 2000.

Związku Literatów Polskich. Żałować jedynie należy, że w okresie powstawania tej książki nie istniała możliwość przeprowadzenia kwerendy w archiwach Instytutu Pamięi Narodowej. Autor dysponował jedynie pojedynczymi dokumentami wytworzonymi w MSW, a zachowanym w aktach KC PZPR. Ukazanie roli SB w kontrolowaniu i manipulowaniu środowiskiem twórców kultury pozwoliłoby zapewne znacząco wzbogacić prowadzone analizy.

Książka podzielona jest na pięć rozdziałów, w ujęciu problemowym. Pierwszy z nich poświęcony jest metodom, dzięki którym władze PRL sprawowały kontrolę nad środowiskami twórczymi oraz obiegiem informacji. Autor nie ogranicza się jedynie do analizy systemu cenzury (i będącej jego efektem autocenzury) czy stosowanych represji. Zwraca uwagę na znaczącą zmianę w polityce ekipy Gierka wobec środowisk twórczych, w porównaniu z okresem gomułkowskim. Podstawową metodą utrzymywania kontroli nad postawami ludzi kultury nie były już represje i szykany (aczkolwiek się ich nie wyrzekano), lecz umiejętnie dozowane profity. Istotne znaczenie miały różnorodne dobra materialne (np. wynagrodzenia twórców „doradzających” Maciejowi Szczepańskiemu w latach 1977–1981 łącznie sięgały 414 tys. zł. — s. 114³), jak i symboliczne gesty, np. honorowanie wysokimi odznaczeniami państwowymi. Jak podkreśla Krajewski, ta swoista „polityka pozyskiwania” obejmowała nie tylko „zawsze wiernych”, ale także niektórych „zatwardziałych opozycjonistów”. Przykładem może być opisywany przez autora obiad wydany na cześć Antoniego Słonimskiego, z okazji jego osiemdziesiątych urodzin, przez Ministerstwo Kultury i Sztuki (s. 55–56). Taktyka ta załamała się w omawianym przez Krajewskiego okresie, aczkolwiek przez pierwsze lata święciła niewątpliwe tryumfy.

Drugi rozdział pracy traktuje o stosunku twórców kultury do opisanego uprzednio systemu kontroli. Autor wyróżnia cztery główne kategorie postaw: od poparcia dla systemu, poprzez przystosowanie się, dążenie do liberalizacji aż do przejawów buntu. Szczególnie ciekawy wydaje się opis tych pierwszych, a zwłaszcza proponowanych przez niektóre osoby metod udoskonalenia kontroli i manipulacji. Pewne wątpliwości wzbudza fakt, że jednym z podstawowych źródeł archiwalnych wykorzystanych w tym rozdziale (a także w następnym) są akta Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, a zwłaszcza informacje o dokonanych ingerencjach. Skalę kontestacji lub odrzucenia systemu cenzury szacuje się więc na podstawie efektów jej pracy. Powstały w ten sposób obraz może być nieco zafałszowany, gdyż cenzorzy, podobnie zresztą, jak funkcjonariusze SB, z natury rzeczy skupiali się na wydarzeniach nadzwyczajnych, próbach przemycania „wrogich treści”, a nie na zdecydowanej większości dzieł, które żadnej ingerencji z ich strony po prostu nie wymagały⁴. Jak się wydaje, zwłaszcza opis postaw lojalistycznych nie powinien być dokonywany na tego typu podstawie źródłowej (zob. cytaty z prac Jerzego Jesionowskiego i Janusza Przymanowskiego pochodzące z informacji o ingerencjach — s. 97–98).

Kolejna część książki poświęcona jest analizie postrzegania PRL przez ludzi kultury. Pewną niekonsekwencją wydaje się podział twórców na nieco inne kategorie, niż uprzednio. Zamiast postawy przystosowania się wyróżniono „twórców niezaangażowanych politycznie”, co nie jest tożsame. Oczywiście stosunek do elementu polityki władz PRL, jakim był system kontroli ludzi kultury, nie musiał się przekładać na ich postawę wobec komunistycznej dyktatury, przeważnie jednak tak było. Być może konstrukcja opracowania zyskałaby na połączeniu drugiego i trzeciego rozdziału, dzięki czemu czytelnik zyskałby bardziej kompletny obraz postaw poszczególnych grup twórców.

W czwartym rozdziale autor opisał relacje pomiędzy związkami twórczymi a władzami Polski Ludowej w okresie rządów ekipy Gierka. Najwięcej uwagi poświęcono środowiskom literackim oraz teatralnym i filmowym, co wynika z jednej strony z ich rangi, a z drugiej z ich znaczenia w polityce PZPR. Stowarzyszenia przechodziły podobną, co poszczególni twórcy, ewolucję — od poparcia dla nowego kierownictwa partyjnego, po otwarte znaki sprzeciwu. Symboliczna dla tego procesu jest droga, którą w latach siedemdziesiątych podążał Związek Literatów Polskich — od „pojednania” władz z opozycjonistami podczas XVIII Zjazdu (1972) po praktycznie otwarty bunt podczas XX Zjazdu (1978), kiedy to na sprzeciw wobec działań władz zdobył się nawet „konformista doskonały”, Jarosław Iwaszkiewicz. Oczywiście inne środowiska, bardziej zależne w swej działalności artystycznej

³ Oczywiście wyeksponowanie tego faktu w 1981 r. miało także określone znaczenie — z jednej strony był to kolejny argument służący kompromitacji ekipy Gierka, a z drugiej liczono zapewne na osłabienie autorytetu twórców, z których część poparła ruch „Solidarności”.

⁴ Ponadto czytelnik nie zawsze jest pewien, które z cytowanych przez autora wypowiedzi ostatecznie ukazały się drukiem, a które zostały zatrzymane przez cenzurę.

nej od władz (o ile można było wydać książkę w „drugim obiegu”, lub na emigracji, to nie dało się tak nakręcić filmu), postępowały ostrożniej. Na mówienie „własnym głosem” zdecydowały się one dopiero po Sierpniu '80.

Ostatnia część pracy zatytułowana została „Udział twórców w życiu politycznym PRL w latach siedemdziesiątych”. *De facto* jest to jednak opis kształtowania się ruchu opozycyjnego w środowisku ludzi kultury, zwłaszcza wśród literatów. Oczywiście jest to proces bardzo ważny, wręcz przełomowy. Warto jednak byłoby także określić skalę zaangażowania twórców w system polityczny PRL, ich udziału w różnych mniej lub bardziej fikcyjnych gremiach, jak Sejm, Front Jedności Narodu itd. O ile uprzednio autor nakreślił obraz indywidualnych postaw lojalnych wobec systemu komunistycznego, to jego istotnym uzupełnieniem mogła by być próba odtworzenia skali udziału całego środowiska w wspieraniu władz.

Pracę uzupełniają trzynaście komentowanych przez autora aneksów. Są to zarówno listy twórców promowanych i zwalczanych przez władze, jak i zestawienia podsumowujące pracę cenzury. Szczególnie interesujące wydają się te ostatnie. Jak się okazuje, mimo narastania działalności opozycyjnej w drugiej połowie dekady lat siedemdziesiątych, liczba ingerencji cenzorskich utrzymywała się na względnie stabilnym poziomie (podlegając oczywiście okresowym wahaniom). Wypada zgodzić się z autorem, że było to z jednej strony efektem siły systemu autocenzury, a z drugiej pojawienia się „drugiego obiegu” wydawniczego, pozwalającego na otwarte pisanie prawdy, bez konieczności uprawiania skomplikowanych gier z GUKPPIW (s. 497). Dobrym uzupełnieniem opisywanych przez autora wydarzeń i zjawisk są również licznie publikowane zdjęcia, aczkolwiek chyba zbyt duża ich część pochodzi z XX Zjazdu ZLP w Katowicach.

Wielka szkoda, że wydawnictwo nie zadbało o staranniejszą redakcję książki. Pojawiają się wskutek tego nie tylko niedomagania stylistyczne, ale w kilku przypadkach także poważniejsze błędy. Bogusława Blajfer zmieniła nazwisko na Blejfert (s. 75) lub Blajfert (s. 427 i w indeksie). Zdarzają się również nieprecyzyjne opisy funkcji pełnionych przez poszczególne osoby. Janusz Wilhelmi nie był ministrem kultury (s. 42–43), lecz od stycznia do marca 1978 r. pełnił funkcję kierownika Ministerstwa Kultury i Sztuki. Jerzy Łukaszewicz nie kierował Wydziałem Kultury KC PZPR (s. 27), lecz Wydziałem Propagandy, Prasy i Wydawnictw, a i to wcześniej, niż w opisywanym okresie. Na s. 252 podpis pod zdjęciem głosi, że ukazana na nim jest „delegacja władz partyjnych i powiatowych”, zamiast państwowych. Leszek Prorok należał do NSZ, a nie NZS (s. 383).

Usterki te nie zmieniają jednak ogólnej oceny recenzowanej pracy, która musi pozostać wysoka. Dzieło Andrzeja Krajewskiego zapewne doczeka się uzupełnień, a może i polemik. Z pewnością jednak przez długi czas stanowić ono będzie punkt wyjścia dla dalszych badań.

Łukasz Kamiński
Instytut Pamięci Narodowej
Oddział we Wrocławiu
Biuro Edukacji Publicznej;
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Historyczny